

SZCZEPAN KOZAK – RZESZÓW

[Recenzja]: *550 lat obecności OO. Bernardynów w Przeworsku (1465-2015)*, red. Marceli Ryszard Gęśła OFM, Aleksander Krzysztof Sitnik OFM, wyd. Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2015, ss. 484 (84 ilustracje).

Publikacja książek jubileuszowych posiada długą tradycję. Okazji ku temu dostarczają zazwyczaj rocznice związane z działalnością wybitnych jednostek (por. księgi dedykowane przedstawicielom środowiska naukowego). Są też i takie, których inspiracja wypływa z chęci uczczenia faktu wynoszącego lokalną społeczność na horyzont wielkiej historii, albo z różnych innych przyczyn istotnych dla małej ojczyzny (np. nadanie praw miejskich, powstanie parafii, założenie zgromadzenia zakonnego itp.). W zależności od rodzaju i skali przedsięwzięcia partycypują w nim autorzy prezentujący różnorodny wachlarz zainteresowań, zaś ich dziełem są teksty o zróżnicowanym poziomie i tematyce. Nie dziwi więc, iż okazjonalny charakter często bywa podłożem krytyki – czasami nieuzasadnionej, w wielu wypadkach jednak słusznej.

Tym razem zbiór studiów, który trafia do rąk czytelnika jest pokłosiem obchodów 550. rocznicy obecności oo. bernardynów w Przeworsku, a zwłaszcza towarzyszącej im konferencji czy też sympozjum zorganizowanego 30 maja 2015 r. przez Klasztor Bernardynów w Przeworsku, Wyższe Seminarium Duchowne w Kalwarii Zebrzydowskiej, Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie oraz Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Przeworsku. Wydarzenie to zgromadziło kilkunastu referentów z wielu środowisk: od samorządowców i studentów, po historyków kościoła i historyków sztuki. Ta skala różnorodności przełożyła się na kształt publikacji. Książka prezentuje się bardzo okazale, licząc blisko 500 stron uzupełnionych kolorowymi fotografiami zamieszczonymi w aneksie. Redakcji podjęli się Marceli R. Gęśła OFM oraz Aleksander K. Sitnik OFM. Zadbano również o nadzór merytoryczny, o czym świadczą umieszczone w stopce nazwiska dwóch recenzentów. Poza wprowadzeniem i tekstem kazania inauguracyjnego obchody 550-lecia, złożyło się nań 17 artykułów. Są to rozmaite teksty, zarówno bardzo ogólne jak i drobiazgowy. Zgodnie z zamiarem wydawcy łączyć je miał temat przewodni – dzieje i działalność bernardynów w Przeworsku od 1465 do 2015 r.

Samo przedsięwzięcie wydaje się zatem bardzo chwalebne tym bardziej, że jak dotąd problematyka ta pozostawała na uboczu badań regionalno-historycznych. Znajdujemy co prawda wybrane wątki w twórczości Józefa Benbenka¹, czy innych popularyzatorskich opracowaniach² niemniej jednak brakuje im kompleksowego ujęcia. Autorów zwykle absorbowały zagadnienia z zakresu historii sztuki i kultury materialnej³. Dostrzegamy podobne tendencje jeszcze w publikacjach XIX-wiecznych⁴. Z tego powodu recenzowany zbiór studiów spotkał się z żywym zainteresowaniem środowiska i wzbudził spore nadzieje. Tworzą go artykuły stanowiące kontekst dla tematu głównego (*Przeworsk w okresie powstania w mieście fundacji klasztoru oo. Bernardynów*, *Rafał Jarosławski fundator klasztoru bernardynów w Przeworsku*, *Dzieje Żydów w Przeworsku w okresie staropolskim*, *Życie zakonne w Galicji w XIX i na początku XX wieku*), teksty dotyczące stricte historii klasztoru przeworskiego (*Bernardyni w Przeworsku w okresie staropolskim*, *Klasztor oo. Bernardynów w Przeworsku w czasie II wojny światowej*, *Działalność bernardynów przeworskich po II wojnie światowej 1944-2014*, *Udział klasztoru bernardyńskiego w Przeworsku w działalności misjonarzy bernardyńskich poza granicami kraju w latach 1974-2014*) wreszcie spora grupa tekstów rozpatrujących problematykę historii sztuki, zbiorów bibliotecznych, czy prace o aspiracjach źródłoznawczych poświęcone wartości informacyjnej *Schematyzmów* czy zapisów komemoracyjnych.

Niestety to ogólnie pozytywne wrażenie nie zdoła zatrzeć szeregu potknięć, widocznych już w warstwie konstrukcyjnej książki. Przy niemałej liczbie artykułów, Redaktorzy nie dostrzegli między nimi związków tematycznych. Wyodrębnienie działów w ramach całej pracy nadałoby jej bardziej uporządkowaną strukturę, która w obecnym kształcie sprawia wrażenie nieco chaotycznej. Początkowo artykuły następują po sobie w kolejności usiłującej chyba naśladować chronologię wydarzeń historycznych, na końcu zaś znajdujemy grupę tekstów poświęconych różnym aspektom kultury materialnej. *Wprowadzenie* niestety przemilcza klucz jakim kierowano się przyjmując taki akurat układ, pozostawiając wiele do życzenia również w innych kwestiach. Redaktor niedokładnie cytuje w nim tytuły artykułów zamieszczonych w książce⁵ i miesza ich kolejność. Bar-

¹ J. Benbenek, *Zabytki Przeworska*, w: *Siedem wieków Przeworska*, red. A. Kunysz, Rzeszów 1974, s. 449-489; tenże, *Ekspozyty muzealne o dziejach Przeworska*, Przeworsk 1983, s. 52-55.

² Por. A. Chadam, *Przeworsk*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 278-283; Sz. Kozak, J. Polaczek, *Kościół i Klasztor oo. Bernardynów w Przeworsku*, Przeworsk 1999; W. Kapusta, Sz. Wilk, *550 lat Bernardynów w Przeworsku*, Przeworsk 2015.

³ M. Cichorzewska-Drabik, *Polichromia w krużgankach klasztoru oo. Bernardynów w Przeworsku*, „Ochrona Zabytków”, 15 (1962) s. 70-75.

⁴ *Sprawozdanie z wycieczki naukowej odbytej w lecie 1891 roku*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 5 (1896) s. 180.

⁵ Tytuł artykułu Leszka Kisiela błędnie cytuje Redaktor jako: *Przeworsk w okresie fundacji klasztoru bernardynów* (s. 7). Podobnie jest z tytułami artykułów: Stefana Gąsiorowskiego (s. 8), Andrzeja Bruździńskiego (s. 8), Rolanda Prejsa OFMCap. (s. 8), Sławomira Brzozecznego OP (s. 8), Doroty Biedrońskiej-Krówki i Rafała Kalinowskiego (s. 9), Cypriana Janusza Moryca OFM (s. 9).

dziej koncentruje się na wspomnianej konferencji niż książce, którą zredagował. Wątpliwości budzi też strona edytorska, co wyraża się brakiem ujednolicenia aparatu naukowego (por. styl cytowania w artykule Doroty Biedrońskiej-Krówki i Rafała Kalinowskiego; redakcja tabel w większości tekstów nie uwzględniająca źródła) czy powtórzeniami niektórych wątków.

Przechodząc do analizy szczegółowej musimy zaznaczyć, iż z racji wspomnianej już różnorodności odnosić się ona będzie głównie do tekstów historycznych. Nie podejmujemy się zatem polemiki z artykułami dotyczącymi historii sztuki i architektury, ponieważ wykracza to poza nasze kompetencje. A zatem, już pobieżna lektura pozwala zauważyć tendencję do bardzo szerokiego formułowania tytułu nie zawsze w pełni adekwatnego do zawartości, a czasami bardzo od niej odległego (por. tekst M. Gęśli OFM). W niektórych wypadkach niezbędna wydawałaby się korekta, prowadząca do jego uściślenia lub zawężenia (por. tekst Rolanda Prejsa OFMCap. czy Stefana Gąsiorowskiego). Część tekstów oparto na wąskiej bazie źródłowej (głównie kronikach klasztornych), co wymagałoby uzupełnienia o sformułowanie, iż przeprowadzona analiza odbyła się zaledwie „w świetle...” jakiegoś źródła i nie wyczerpuje tematyki. Zdarzają się również błędy merytoryczne (dotyczy to m.in. daty lokacji Przeworska, którą mylnie podaje Stefan Gąsiorowski w tekście o Żydach przeworskich; czy wybranych epizodów z historii Galicji w tekście Rolanda Prejsa OFMCap.). Nie zawsze też lektura prowadzi do rzeczowych konkluzji. Czytelnik spragniony czegoś nowego i oryginalnego w wielu miejscach dozna zatem szybkiego zawodu.

Jako pierwszy wśród merytorycznych zamieścili Redaktorzy artykuł Leszka Kisiela. Autor nadał mu dość okazjonalnie sformułowany tytuł: *Przeworsk w okresie powstania w mieście fundacji klasztoru oo. Bernardynów*. Znajdujemy tam powszechnie znane informacje o cechach rzemieślniczych, kontaktach handlowych, powiązaniach genealogicznych, rozwoju przestrzennym, urządach etc. Co ciekawe, choć Autor uczynił obiektem swoich rozważań schyłek średniowiecza, w ogóle się tym nie przejmuje i rozwija swoje redundancje od prehistorii po wiek XVIII, a nawet jeszcze dalej. Czytelnik ma uporczywe wrażenie, że już gdzieś się z tym spotkał. Podobnie jak szereg znanych publikacji o tematyce przeworskiej i zacięciu popularyzatorskim⁶ również i ten artykuł w swojej zasadniczej części opiera się na innej pracy zbiorowej – *Siedem wieków Przeworska* (Rzeszów 1974, red. A. Kunysz)⁷. Szkoda tylko, że tworząc ów zarys, Kisiel nie sięgnął po wyniki nowszych badań i w znacznej mierze prezentuje nam stan wiedzy z połowy lat 70. XX wieku. Skoro głównym źródłem stał się dla niego zamieszczony w *Siedmiu wiekach* artykuł A. Gilewicza *Przeworsk w okresie feudalnym*

⁶ Por. m.in. J. Ambroziewicz, S. Kłos, *Przeworsk*, Rzeszów 2009; T. Budziński, *Przeworsk i okolice*, Rzeszów 2000; W. Jawczak, *Przeworsk*, Warszawa 1981; J. Motyka, *Przeworsk i okoliczne gminy*, Przewodnik, Rzeszów 2010; *Ósmy wiek Przeworska (ludzie, obiekty, wydarzenia)*, red. H. Pelc, Przeworsk 2012; *Przeworsk*, Krosno 2007; I. Wojnar, *Przeworsk i okolice*, Przeworsk 1997. Liczna jest też netografia: <http://polskajehistoria.blogspot.com/2013/08/przeworsk.html>; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Przeworsk>; i inne. (dostęp: 30.09.2017).

⁷ *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*, red. A. Kunysz, Rzeszów 1974.

i początkach kapitalizmu (na co wskazuje duża część bezpośrednich przywołań)⁸, można zapytać o sens powracania do tych samych ustaleń w pracy zbiorowej o ambicjach naukowych ukazującej się niemal 40 lat później? Tym bardziej, że nie odnajdziemy u Kisiela śladów istotnych pozycji bibliograficznych, które z racji późniejszego wydania nie były znane Gilewiczowi⁹. Są tam za to inne przywołania, przeważnie jeszcze starsze¹⁰. Reasumując, artykuł ten nie wnosi dziś nic nowego. Otrzymujemy kolejny zlepek wielu wątków bardziej chyba pasujący jako wstęp do przewodnika turystycznego o dowolnej tematyce, kończący się powtarzaną od lat, trywialną konkluzją o niegdysiejszej znaczącej roli Przeworska w regionie (s. 30).

Całkowitym przeciwieństwem jest artykuł Patrycji Gąsiorowskiej (*Rafał Jarosławski fundator klasztoru bernardynów w Przeworsku*), który nie wiadomo dlaczego zamieszczono dopiero jako trzeci. Praca poświęcona została postaci Rafała Jarosławskiego jako jednego z potomków założyciela miasta – Jana Tarnowskiego. Inicjatywa jej głównego bohatera doprowadziła do osiedlenia się bernardynów w Przeworsku. Jest to tekst, który w sposób rzeczowy wprowadza nas w realia epoki. Autorka w dużej mierze oparła się na materiałach już publikowanych, w tym pracach Włodzimierza Dworzaczka, którego ponadczasowa książka *Leliwici Tarnowscy* stanowi niemal klasykę gatunku¹¹. Nie jest to jednak zarzut tym bardziej, że znajdujemy tam liczne, w tym nowsze prace czy edycje źródłowe, a nawet archiwalia. Dzięki temu, Autorka przeprowadziła czytelnika w sposób bardzo sprawny przez różne zawiłości genealogii Tarnowskich, wzbogacając naszą wiedzę chociażby o rozważania dotyczące ewentualnych motywów wpły-

⁸ A. Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu*, w: *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*, red. A. Kunysz, Rzeszów 1974, s. 45-162.

⁹ Patrz: F. Kiryk, *Mieszkańcy średniowiecznego Przeworska*, „Studia Historyczne”, 42 (1999) z. 4, s. 487-503; T.M. Trajdos, *Miechowici na ziemi przemyskiej za panowania Władysława II Jagielly*, „Folia Historica Cracoviensia”, 4-5 (1997/1998) s.67-98. Por też: *Bożogrobcy w Polsce*, red. C. Wilanowski, Miechów-Warszawa 1999; W. Makarski, *Przeworsk*, „Onomastica”, 43 (1998) s. 81-100.

¹⁰ Autor powołuje się m.in. na źródła historyczne i historiograficzne, które wykorzystał wcześniej Gilewicz, ale nie formułuje na ich podstawie żadnych nowych i odkrywczych wniosków. Popelnia natomiast zabawne błędy w zapisie bibliograficznym – przeważnie przy pozycjach obcojęzycznych. Dla przykładu cytuje za Gilewiczem opracowanie Владимира Терентьевича Пашуто, które w transliteracji brzmi *Oczerki po istorii galicko-wołyńskiej Rusi*, Moskwa 1950 (czyli *Szkice z historii halicko-wołyńskiej Rusi*). W tekście L. Kisiela znajdujemy: *Oczerni po istorii galicko-wołyńskiej Rusi*, Moskwa 1950 (s. 18, przypis 8). Inne leciwe dzieło autorstwa Franza A. Doubka i Heinricha Felixa Schmida zatytułowane w oryginale *Das Schöffnenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482*, Leipzig 1931, u Kisiela występuje jako *Das Schoffenbuch der Dorfgemeinde*, Krzemienica-Lipsk 1931 (s. 25, przypis 36). W innym miejscu błędnie podaje tom serii „Monumenta Medii Aevi Historica” jako – XIII, podczas gdy w rzeczywistości jest to tom XVII (s. 21, przypis 16). Powołując się na „*Źródła dziejowe*” Jabłonowskiego, robi to w taki sposób, że czytelnik nie wie, czy chodzi o dwa różne tomy, czy o ten sam, zważywszy, że w obu przypisach odsyła do tej samej strony – 77 (por. przypisy 26 i 34).

¹¹ W. Dworzaczek, *Leliwici tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV-XV*, Warszawa 1971.

wających na przyjęcie wezwania klasztoru. Na tle pozostałych, artykuł Patrycji Gąsiorowskiej prezentuje się jako jeden z ciekawszych w tym zbiorze.

Kolejny w tej grupie tekst, autorstwa Stefana Gąsiorowskiego, zatytułowany *Dzieje Żydów w Przeworsku w okresie staropolskim* wbrew tytułowi nie stanowi syntezy dziejów społeczności żydowskiej w mieście tego okresu. Prezentuje natomiast wybrane wątki w oparciu o dostępną, publikowaną już literaturę. Autor zebrał zatem w jednym miejscu to, co na ten temat napisali m.in. Feliks Kiryk, Aleksy Gilewicz, Maurycy Horn, Jerzy Motylewicz, Małgorzata Wołoszyn czy przywoływany już J. Benbenek, uzupełniając wybranymi archiwaliami. Z punktu widzenia dziejów społeczności żydowskiej w Przeworsku jest to cenna inicjatywa, aczkolwiek nie wyczerpuje podjętego tematu. Chcąc go w pełni zrealizować musiałby bowiem Autor sięgnąć do materiałów archiwalnych i poddać je ponownej analizie, z wykorzystaniem zapewne zmodernizowanej metodologii. Byłoby to zadanie karkołomne... i dla omawianego zbioru studiów raczej dyskusyjne. Przyjęty przez Autora temat w żaden sposób nie koresponduje z tematyką całego zbioru, a sam kontekst historyczny (bo tylko w tym znaczeniu mogliśmy uprawomocnić ów tekst) okazuje się zbyt odległy i hermetyczny zarazem. To jest zresztą główna przyczyna, dla której odstaje on od pozostałych artykułów. Chcąc tę niekonsekwencję zrównoważyć, Autor serwuje w tekście rozważania na temat relacji między klasztorem bernardynów, a miejscową społecznością żydowską – wykorzystując do tego celu *Księgę wydatków i dochodów klasztoru oo Bernardynów w Przeworsku*. Jest to materiał pochodzący z ostatniej ćwierci XVIII w. o korzystaniu z usług żydowskiego cyrulika, młynarza, krawca czy innych rzemieślników. Ponieważ jest to jedyny wątek, łączący ten tekst z recenzowanym zbiorem, szkoda że nie zostało to zaakcentowane choćby podtytułem, bo w obecnym kształcie jego zawartość nie wnosi wiele nowego ani do dziejów bernardynów przeworskich ani też społeczności żydowskiej. Dziwi natomiast ton w jakim formułuje Autor końcowe konkluzje, wyrażając „zaniepokojenie brakiem pamięci mieszkańców Przeworska o swych niegdysiejszych żydowskich sąsiadach” (s. 43). Przeczy temu zarówno działalność ekspozycyjna Muzeum w Przeworsku, wystawiającego szereg unikatowych judaików¹², jak również publikacje, które na ten temat się ukazują¹³. Nawet wizyta w najstarszej przeworskiej szkole średniej podważa tę nieuprawnioną tezę.

¹² Patrz: <http://muzeum.home.pl/muzeum/pl/Kolekcje/Judaika%20przeworskie> (dostęp: 30.09.2017). Ponadto w okresie od 14 października do 2 grudnia 2012 r. w przeworskiej Galerii Magnez zainaugurowano wystawę pt. *Żydzi w Przeworsku do roku 1939* autorstwa Małgorzaty Wołoszyn. Podobne inicjatywy nie należą do rzadkości, ważne jest też, że inspirują również młodzież przeworskich szkół średnich.

¹³ Poza cytowaną przez samego Autora literaturą warto zwrócić uwagę na badania prowadzone przez młodych naukowców jak Anna Dawidowicz czy Małgorzata Kuźma. Ich wyniki są przecieży odbiciem zainteresowania problematyką żydowską. M. Kuźma jest również autorką dysertacji doktorskiej *Społeczność żydowska powiatu przeworskiego w latach 1918-1939* (mps, Rzeszów 2012). Por. też też, *Zakres i formy działalności kulturalno-oświatowej Przeworskich Żydów w okresie międzywojennym*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, 23 (2011) s. 187-192.

Listę tekstów budujących kontekst historyczny zamyka artykuł Rolanda Prejsa OFM-Cap. – *Życie zakonne w Galicji...*. Stanowi on przykład bardzo ciekawej, wykraczającej poza ramy regionalne problematyki, a jego publikacja w recenzowanym tomie daje możliwość obserwacji lokalnej wspólnoty na tle zjawisk znacznie szerszych. Autor traktuje jednak problem wybiórczo, czemu zresztą daje wyraz pisząc „Pomijamy w niniejszym artykule sprawę działalności zgromadzeń zakonnych w pokonkordatowej Galicji [po 1855 r. – S.K.], gdyż przekracza to ramy tego tekstu” (s. 111). Takie założenie wymagałoby więc jakiegoś zawężenia tytułu, zwłaszcza, że sygnalizowane jest dopiero pod koniec lektury. Główne akcenty wyraźnie spoczywają na józefinizmie i jego wpływie na działalność i funkcjonowanie zakonów w Galicji. Dowiadujemy się zatem o takich problemach jak założenia i twórcy józefinizmu, regulacje prawne, kasaty zakonów, a wszystko to wzbogaca obszerna literatura cytowana w przypisach. Wspominając natomiast o rzeczywistości pokonkordatowej, Autor wskazuje na odbudowę życia zakonnego, której źródeł upatruje m.in. w oddziaływaniu klasztorów krakowskich (wyłączonych jego zdaniem spod wpływów józefinizmu) czy napływie zakonników z Królestwa Polskiego (w wyniku represji po powstaniu styczniowym) i zaboru pruskiego (pod wpływem polityki Kulturkampf). Dziwi natomiast, że w artykule dotyczącym bądź co bądź Galicji ani razu nie pada pojęcie autonomia galicyjska, a i ze znajomością innych podstawowych faktów historycznych bywa różnie. Przywoływany przez Autora w tekście gubernator Galicji znany jest bardziej jako Anton Johann Pergen a nie Hans Anton Perger (s. 101, 102). Kraków i Rzeczpospolita Krakowska zostały włączone do Galicji w wyniku represji po powstaniu krakowskim z 1846 r., a nie jak tego chce Autor w 1848 r. „wskutek Wiosny Ludów” (s. 103). Cały typowo galicyjski kontekst historyczny został więc bardzo spłycony. Dzieje tej prowincji w artykule R. Prejsa OFM-Cap. jawią się jako jednolita przestrzeń podzielona jedynie cezurą 1855 r. Po lekturze tekstu można odnieść niezbyt odkrywcze wrażenie, iż najważniejszymi czynnikami kształtującymi życie zakonne w Galicji był, jak już wspominałem – najpierw józefinizm, a potem konkordat¹⁴. Pomimo tych ograniczeń, tekst R. Prejsa OFM-Cap. zawiera jednak próbę syntezy i to dość istotną dla rozważanej w całym tomie tematyki.

Nie można tego powiedzieć o pracach tworzących następną grupę tematyczną, obejmującą dzieje tytułowych bernardynów w mieście. Artykuły te nie stanowią ciągłego ujęcia. Brakuje np. wyczerpującego omówienia okresu XIX w. i dwudziestolecia międzywojennego, niemniej jednak ich ramy chronologiczne zamykają lata 1465-2015.

Jako pierwszy z historią bernardynów przeworskich zmierzył się Andrzej Bruździński (*Bernardyni w Przeworsku w okresie staropolskim*). Artykuł cierpi na opisywaną już wyżej przypadłość, bo choć jego tytuł brzmi bardzo szeroko, sama zawartość traktowana może być jedynie jako symboliczny zarys. W tekście

¹⁴ Nie znajdziemy w tekście informacji na temat zderzenia się rzeczywistości zakonnej z problemami coraz częściej nurtującymi XIX-wieczne społeczeństwo (nacjonalizmy, modernizacja, mariawityzm, kwestia robotnicza, kwestia kobieca, antyklerykalizm), w tym i społeczeństwo galicyjskie (por. sprawa Barbary Ubryk).

spotykamy informacje częściowo już znane, rozproszone w innych publikacjach. Z racji, iż Autor sięga w swoich rozważaniach w XV w., siłą rzeczy powtarza niektóre wątki występujące w artykułach wcześniejszych (m.in. P. Gąsiorowskiej) i czyni to w sposób jeszcze bardziej ogólny. Zajmując się zaś wyposażeniem wnętrza, wyprzedza niejako tematykę artykułów późniejszych. Jego tekst obejmuje m.in. stan badań oraz części zatytułowane: *Fundacja, Rozwój klasztoru i jego inkastelacja, Wyposażenie wnętrza, Działalność duszpasterska i intelektualna bernardynów, Zakończenie*. Autor (z czym się jeszcze spotkamy) często stosuje kronikarski sposób narracji ograniczając się do wymieniaania, co w którym roku miało miejsce. Pisząc np. o działalności duszpasterskiej i intelektualnej wspomina o kaznodziei Klemensie z Zabłojc, tercjarkach, bractwach ale i o wizycie Stefana Batorego, Jana III Sobieskiego, Marii Kazimiery czy innych ciekawostkach. Szkoda natomiast, że nie pokusił się o jakąś rzeczową konkluzję, uogólniając tylko i kończąc istic sienkiewiczowską oracją:

Tak zatem bernardyni przeworscy nieprzerwanie trwając przy kościele św. Barbary wpisali się na trwałe nie tylko w pejzaż tego miasta, a także i w hi[storię] Polski, zapisując złotymi zgłoskami niejedną jej kartę świadczącą o wielkości duchowej i politycznej (s. 78).

Kolejny artykuł przenosi nas w okres znacznie późniejszy. Klasztorem bernardynów w Przeworsku w czasie II wojny światowej zajął się Sławomir Brzozek OP. Autor co prawda uprzedził czytelnika, iż podstawą jego napisania są „dwie relacje” przechowywane w Archiwum Bernardynów w Krakowie (s. 135), ale nie napisał czy dokonał ich streszczenia, edycji, czy też jego wkład obejmuje nową strukturę narracji i jej podział na podrozdziały. Ze wstępu wynika, iż obie stanowią retrospekcję i do pewnego stopnia się pokrywają. Nie wiadomo jednak, które fragmenty pominięto, które zrekonstruowano, które wreszcie zweryfikowano. Opiswane wydarzenia przedstawiono raczej odtwórczo, bez głębszej refleksji i konfrontacji z innymi źródłami. Stanowią one zapis lat wojny z perspektywy klasztoru. Ową swoistą pamiętnikarską kompilację tworzą następujące części: *Wrzesień 1939, Okupacja niemiecka, Wyzwolenie*. Walor publikacji byłby nieporównanie większy gdyby Autor dokonał krytycznej edycji źródłowej relacji, na które się powołuje. Artykuł w opublikowanej wersji kończy się nagle po 10 stronach, bez żadnego podsumowania.

Najobszerniejszy w całym zbiorze (ponad 100 stron) jest tekst Aleksandra Krzysztofa Sitnika OFM zatytułowany *Działalność bernardynów przeworskich po II wojnie światowej 1944-2014*. Tworzą go 4 części: *Duszpasterze, Zwyczajna działalność duszpasterska, Nadzwyczajne formy działalności oraz Podsumowanie*. Na wstępie należy podkreślić, iż ta obszerna praca ma charakter wybitnie encyklopedyczny. Każdy z rozdziałów stanowi faktograficzny zbiór, przedstawiający co i kiedy się wydarzyło. Sprawia to wrażenie ogromnej zrutynizowanej i pozbawionej głębi kroniki. Za przykład niech posłuży część pierwsza dotycząca duszpasterzy (ponad 30 stron). Autor prezentuje tam skład personalny klasztoru w omawianym okresie, sprowadzając całą narrację do długiej serii ponad 20 akapitów obejmujących roczne lub nieco dłuższe okresy sprawozdawcze. Każdy z nich rozpoczyna identyczna formuła: „w roku [...] stan personalny klasztoru

przedstawiał się następująco”, po czym następuje prezentacja składu personalnego, urozmaicona niekiedy informacją o zmianie na stanowisku gwardiana czy śmierci zakonnika, bądź jakimś innym wydarzeniu, powodującym zmianę obsady klasztoru. Przerywając ową monotonię, Autor serwuje czytelnikowi następną w postaci biogramów ponad 20 zmarłych zakonników, wplecionych w narrację według powtarzającej się tej samej formuły (np. „18 II 1993 roku zmarł na zawał serca o. Alfons Stanisław Śmigiel. Urodził się 26 IV 1914 roku w Żołyńi...” etc.). Są to bardzo szczegółowe dane, zawierające nie tylko informacje o przebiegu drogi życiowej zmarłego ale i tym, kto przewodniczył mszy św. i kto wygłaszał kazanie na jego pogrzebie. W istocie jednak o duszpasterzach jako społeczności dowiadujemy się bardzo niewiele. Jediną formą podsumowania wydaje się w tej części tabela wymieniająca gwardianów (s.174-175). Nie wiemy jakie było pochodzenie społeczne braci, doświadczenie duchowe, średnia wieku etc. W tekście zostali po prostu wymienieni.

Z metodologicznego punktu widzenia artykuł jest płytki, naukową refleksję zastępuje apologia, a w natłoku schematycznych informacji czytelnik po prostu się gubi. Tok narracji jest tak skonstruowany, że wszystkie fakty zostały sprowadzone do homogenicznej masy. Nie ma tam rzeczy mniej czy bardziej ważnych. Wymowną ofiarą takiego automatyzmu jest np. fakt erygowania parafii (co nastąpiło dosyć późno jak na dzieje konwentu w Przeworsku). Wydarzenie to mogło być uznane za punkt zwrotny, a tonie w gąszczu innych. Autor przedstawia za to rok po roku porządek nabożeństw, kalendarz liturgiczny, kto i kiedy prowadził rekolekcje, jubileusze, kto był autorem scenografii szopki etc. Są to wszystko informacje źródłowe na temat działalności klasztoru, i nikt ich nie kwestionuje, ale konieczna jest jakaś gradacja, odnalezienie związków przyczynowo-skutkowych wreszcie szersza konkluzja, a nie tylko chronologiczno-rzeczowe uporządkowanie. Z uwagi na obszerność artykuł, aż prosi się o podsumowanie poszczególnych wątków. Nie znajdzie tu czytelnik żadnej syntezy, pozostając po lekturze niełatwego przecież tekstu z otwartym pytaniem – co z tego wynika? Nie da nam odpowiedzi zamieszczone tam *Podsumowanie*. Autor zresztą dosyć skromnie pisze, iż nie zdołał przybliżyć czytelnikowi różnych form bogatej działalności bernardyńskich przeworskich. Wypada się z nim zgodzić ale z jednym zastrzeżeniem – rzeczywiście nie zdołał przybliżyć czytelnikowi wszystkiego, chociaż o wszystkim niemal napisał.

Ostatnim w tej grupie jest tekst Marcellego R. Gęśli OFM, w którym Autor – jak sam pisze – „...interpretuje wkład jednego z najstarszych bernardyńskich klasztorów [zapewne przeworskiego – S.K.] w działalność misjonarzy bernardyńskich poza granicami naszego kraju...” (s. 247). W istocie jednak zajmuje się zagadnieniem zupełnie odwrotnym. Główną treścią są bowiem wizyty misjonarzy bernardyńskich w Przeworsku, polegające na „...głoszeniu kazań, dzieleniu się doświadczeniami z pracy misyjnej na Niwie Pańskiej, pokazywaniu wiernym zdjęć oraz eksponatów misyjnych z miejsc pracy...” (s. 249). Z lektury tekstu dowiadujemy się zatem o wkładzie misjonarzy bernardyńskich w działalność duszpasterską klasztoru przeworskiego, a nie o jego udziale w działalności misyjnej. Tu bowiem należałoby oczekiwać informacji o powołaniach misyjnych z regio-

nu oraz ich efektach. Niestety, tematyce tej Autor poświęcił zaledwie 9 wersów (s. 251-252) ograniczając się jedynie do wymienienia pięciu braci udających się na posługę misyjną (błędnie datując wyjazd o. Sylwana Jędryki na 1988 r.)¹⁵. Tok narracji zaburzają cytowane w całości obszerne listy, które niewiele wnoszą (poza powiększeniem objętości) skupiając się na osobistych refleksjach dotyczących pobytu w Przeworsku. Szkoda, że Autor zamiast tego nie zajął się właściwym wątkiem, nie zbadał dokładnie losów misjonarzy pochodzących z regionu, i nie przedstawił konkretnych efektów ich działalności misyjnej. Bez tych informacji czytelnik nie może sobie wyrobić właściwego wyobrażenia co do faktycznej partycypacji społeczności Przeworska i okolicy w tym przedsięwzięciu. Zarówno pod względem merytorycznym jak i metodologicznym tekst ten nie przedstawia wielkiej wartości.

Na pograniczu wątków obecnych w recenzowanej pracy znajdujemy dwa artykuły źródłoznawcze. Tekst Krzysztofa Witkowskiego, podobnie jak zamieszczony nieco dalej tekst Edyty Chomentowskiej tym właśnie profilem odróżniają się od pozostałych i to jest ich największy walor. Witkowski zajmuje się wartością źródłową zapisów komemoracyjnych – tu konkretnie nekrologów zmarłych zakonników. Autor wydobyl i zbadał informacje na temat 104 przeworskich zakonników, o których źródło wspomina na przestrzeni dość dużej, bo od 1490 do 1772 r. Na tej podstawie w kilku tabelach zaprezentował różnorodne funkcje pełnione przez ojców i braci przeworskiego konwentu w całym okresie przedrozbiorowym. Zaletą artykułu jest zwrócenie uwagi na ciekawe źródło historyczne oraz próba zmierzenia się z materiałem masowym. O ile jednak w pierwszym przypadku udało się to, a rezultaty obserwować możemy w obszernym aneksie, o tyle sama analiza tego materiału wzbudza już wątpliwości. Przede wszystkim trudno nazwać metodologią (co czyni Autor na s. 93) wrzucenie do jednego przysłowiowego „worka” danych o wszystkich zakonnikach od 1490 r. począwszy i konstrukcja na tej podstawie jakichkolwiek struktur. Może to być co najwyżej etap początkowy. Mamy bowiem do czynienia z okresem blisko 300-letnim, w dodatku niejednorodnym, obfitującym w różne wydarzenia, które być może wywarły piętno na funkcjonowaniu konwentu. Z konkretną metodologią mielibyśmy do czynienia, gdyby Autor dokonał podziału całej tej przestrzeni chronologicznej na kilka podokresów, uzasadnił ten wybór i przeprowadził obserwację przemian w ramach tej struktury. Oczywiście wiązałyby się z tym wybór metody analizy – najlepiej komputerowej w oparciu o bazę danych, następnie prezentacja i komentarz uzyskanych wyników. Z niczym takim niestety nie mamy do czynienia, a tabele tylko w niewielkim stopniu to rekompensują. Dlatego też po lekturze niewielkiego skądinąd tekstu czytelnik ma po raz kolejny uczucie niedosytu.

Zbliżony w założeniach charakter ma tekst Edyty Chomentowskiej poświęcony wartości informacyjnej *Schematyzmów* zakonnych i ich przydatności w badaniach prozopograficznych. Autorka odnalazła w tym materiale dane na temat 91 zakonników, ale w odróżnieniu od poprzednika, okres który objęła badaniem był

¹⁵ Te same zresztą informacje (tym razem poprawne) znajdujemy we wcześniejszym artykule A.K. Sitnika OFM na stronach 166, 167.

znacznie krótszy – ponad 60 lat. Sytuacja taka nieco ułatwia badania. Podobnie jak w przypadku Witkowskiego najcenniejszy jest zamieszczony w postaci aneksu *Wykaz zakonników przebywających w klasztorze w Przeworsku w latach 1851-1917*. Wątek ten należałoby kontynuować na szerszą skalę i przy zastosowaniu metod komputerowych.

Jak już wspominaliśmy, poza obszarem naszego zainteresowania pozostają teksty poświęcone szeroko rozumianej kulturze materialnej i duchowej – Agnieszki Fludy-Krokos prezentującej dzieje biblioteki klasztornej, Ireny Rolskiej o malowanych ołtarzach kościelnych, Efrema A. Obruśnika OFM o obrazie św. Antoniego Padewskiego. Nieco odstaje w tej części tekst Doroty Biedrońskiej-Krówki i Rafała Kalinowskiego (poświęcony kaplicy św. Antoniego), który formą przypomina raczej sprawozdanie z badań konserwatorskich. Merytorycznie część tą zamyka artykuł Janiny Dzik o obrazach o tematyce pasyjnej w zakrystii. Dwa teksty sytuują się na pograniczu materii i ducha. Mam tu na myśli artykuł Szymona Wilka, który zajął się zarówno dziejami obrazu jak i kultu Matki Bożej Pocieszenia oraz Cypriana Janusza Moryca OFM, o bernardyńskim chórze liturgicznym.

Pora na konkluzje. Zaletą recenzowanej książki jest już sam fakt zwrócenia uwagi na dzieje bernardynów w Przeworsku. W jednym miejscu zebrano szereg rozproszonych dotąd informacji. Uwidocznili to potrzebę dalszych poszukiwań i konieczność opracowania monograficznego. Pozytywnie należy ocenić, że Autorzy części tekstów wydobyli na światło dzienne źródła historyczne, a za ich pośrednictwem wiele faktów. Niestety niektórzy na tym poprzestali. Próbując spojrzeć na tę pracę przez pryzmat dziejów konwentu przeworskiego (z pominięciem zagadnień historii sztuki), czytelnik ma jednak mieszane uczucia. Po opuszczeniu tekstów dość luźno korespondujących z głównym założeniem recenzowanego zbioru studiów – pozostaje niewiele. Właściwie tylko artykuł A.K. Sitnika OFM, pomimo szeregu niekonsekwencji metodologicznych można uznać w tej części za oryginalny. Choć Autor nie wykorzystał w pełni potencjału informacyjnego źródła zatrzymując się niejako w pół drogi, to jednak podjął próbę monograficznego spojrzenia na lata 1944-2015. Inne teksty o ambicjach historycznych stanowiły zaledwie rodzaj podsumowania lub raczej przypomnienia dotychczasowego stanu badań, co najlepiej widać na przykładzie okresu przedrozbiorowego w dziejach konwentu. Jeśli to ma być ich zaletą, to trudno wchodzić w jakiegokolwiek polemiki, zwłaszcza gdy Autorzy nie formułują ani oryginalnych hipotez ani też konkluzji. Pewne nadzieje na przyszłość wiązać można za to z tekstami o charakterze źródłoznawczym. Tu pełnią one jednak rolę zaledwie przyczynków do wątku głównego. Jeżeli dodamy, że zarówno okres galicyjski jak i dwudziestolecie międzywojenne jawią się w tej książce dosyć mgliście, postulat kontynuacji badań nad historią bernardynów wydaje się jej najbardziej wymiernym osiągnięciem.